

dr hab. Karol Sanojca, prof. UWr
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Szewska 49
50-139 Wrocław

Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Grażyny Grandy
„Maturzyści Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni
w latach 1892–1939”
napisanej pod kierunkiem prof. UJ dr hab. Marii Stinii

Historia oświaty jako jedna z subdyscyplin nauk historycznych posiada już stałe miejsce w literaturze i w świadomości społecznej. W grupie prac teoretycznych i praktycznych dotyczących dziejów szeroko rozumianego procesu nauczania-uczenia się istnieje wiele opracowań. Jednak znacznie mniej miejsca poświęca się samym uczniom. Dlatego każda praca pozwalająca na dokonywanie pełniejszych diagnoz młodzieży warta jest uwagi. Zwłaszcza dzieje oświaty na ziemiach polskich w XIX wieku są niezmiernie intrygującą „działką”. Wynika to z odmienności zaborowych, które były udziałem nauczycieli i młodzieży, różnic narodowościowych, toczonych sporów ideologicznych, powstawania nowych koncepcji edukacyjnych i postępującej modernizacji oświaty.

Przedmiotem recenzowanej pracy jest analiza ponad dwutysięcznej grupy maturzystów Gimnazjum w Bochni z lat 1892–1939. To nieduże miasto leżące w pobliżu Krakowa już od roku 1817 mogło się poszczycić posiadaniem gimnazjum (choć od 1851 r. miało ono status gimnazjum niższego). Dopiero od 1888 roku, gdy stało się szkołą ośmioklasową można było zacząć przygotowywać uczniów do egzaminu maturalnego. Data pierwszej matury (rok 1892) wyznacza początkową cezurę pracy. Natomiast data końcowa to rok 1939. Tak skonstruowane daty graniczne są jak najbardziej poprawne i bezdyskusyjne. Niezbyt jasna jest tylko uwaga Autorki ze wstępu, że *o wyborze ram chronologicznych zdecydował w dużej mierze stan zachowanych akt szkolnych* – skoro początek wyznaczała pierwsza gimnazjalna matura, a koniec wybuch II wojny światowej, to trudno sobie wyobrazić odpowiedni dobór dat. Przy takim zakreśleniu dat krańcowych badaniami mogła Autorka objąć młodzież zdającą ten egzamin w dwóch zupełnie różnych okresach naszej historii – część czyniła to w warunkach

zaborowych, a pozostali w czasach niepodległości. Podobny czas trwania obu okresów (po dwie dekady) oraz zbliżona liczba maturzystów w obu tych przedziałach (1000 i 1021) stwarzały dodatkowe dobre możliwości przeprowadzenia porównań. W dobrze skonstruowanym wstępie scharakteryzowana została podstawowa literatura przedmiotu, a także szczegółowo przedstawiono założenia i strukturę ankiety składającej się z aż 78 pól wpisowych i kodowych, na podstawie której Autorka sporządziła bazę porównawczo-obliczeniową w programie „dBase IV”. Ta skrupulatnie wykonana praca stworzyła doskonały fundament do przeprowadzenia szczegółowych wyliczeń i budowania zestawu określonych wniosków.

We wszystkich pracach naukowych fundamentalną rolę odgrywa właściwe określenie celów pracy, czyli jak się to najczęściej określa, zbudowanie zestawu pytań badawczych. Autorka we wstępie prawidłowo i dość szczegółowo skonstruowała tę listę: określenie czynników wpływających na powody rozpoczęcia nauki w gimnazjum, opisanie drogi młodzieży do egzaminu maturalnego, wskazanie statusu młodzieży, środowisk z których się wywodzili oraz okoliczności uzyskiwania awansu społecznego. Odrębną kwestią było uwzględnienie warunków społecznych i politycznych w czasach galicyjskich i w okresie Drugiej Rzeczypospolitej wpływających na status społeczny młodzieży. Już w tym miejscu należy stwierdzić, że Autorka z tych zapowiedzi wywiązała się sumiennie i tak postawione cele zostały zrealizowane w kolejnych rozdziałach pracy.

Konstrukcja rozprawy ma charakter chronologiczno-problemowy, jest klarowna i czytelna, a wyróżnione komponenty obejmują całość analizowanego tematu. Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, czterech aneksów, spisu tabel, spisu wykresów oraz bibliografii. Dzieło jest dość obszerne, liczy 337 stron (w tym 231 stron tekstu autorskiego). Rozmiar pracy uznaję za walor, gdyż współcześnie znacznie częściej można spotkać się z nadmiernie rozbudowanymi tekstami (niekiedy przekraczającymi tysiąc stron), niż z sytuacjami, w których można docenić umiejętności syntetycznego spojrzenia. Aparat naukowy liczy w sumie 346 przypisów. Bibliografia nie jest może zbyt obszerna, ale znaczną jej część stanowi wykaz wykorzystanych materiałów archiwalnych i należy to uznać za mocną stronę pracy. Największą część archiwaliów stanowią źródła wytworzone przez administrację szkolną (katalogi główne klasyfikacyjne, katalogi okresowe, protokoły egzaminów dojrzałości i roczne sprawozdania dyrekcji szkoły). Wykorzystane zostały także materiały urzędowe – kuratorskich i centralnych władz szkolnych. Słabością jest uwzględnienie zaledwie dwóch źródeł pamiętnikarskich. Niewielka liczba relacji osobistych sprawiła, że oparty na „suchych” materiałach urzędowych obraz (zwłaszcza opis przebiegu egzaminu maturalnego) nie pozwala

na stworzenie wizerunku w pełni plastycznego, wraz z towarzyszącymi mu emocjami i wrażeniami.

Rozdział pierwszy (s. 11–64) poświęcony został omówieniu dziejów gimnazjum i liceum w Bochni od powstania szkoły (1817) do wybuchu II wojny (1939). Na początku, w syntetycznym skrócie Autorka scharakteryzowała dzieje miejscowości w omawianym okresie (s. 11–15), a następnie w czterech podrozdziałach opisała główne wydarzenia z historii szkoły cezury ustawiając na latach 1851, 1888 i 1918. Najwięcej miejsca poświęcono charakterystyce zmieniających się przepisów szkolnych i dotyczyło to zarówno okresu zaborowego, jak i czasów niepodległości. Uzupełnieniem tej części pracy jest pierwszy aneks, zawierający listę uczących nauczycieli od 1817 do 1939 roku. Fakt, że część ta jest dość krótka uważam za dużą zaletę, bo w ten sposób konstrukcja jest klarowna i poprawna, a główna uwaga skupiona została na dwóch kolejnych rozdziałach, w których bohaterami są maturzyści.

W najobszerniejszym rozdziale drugim (s. 65–213), w całości poświęconym maturzystom omówione zostały podstawowe cechy charakteryzujące tę zbiorowość w latach 1892–1939: ich liczebność i status, strukturę narodowościową i wyznaniową, pochodzenie terytorialne, pochodzenie społeczno-zawodowe, wiek, migracje szkolne, warunki socjalno-bytowe oraz przebieg i wyniki egzaminu. W ten sposób Autorka scharakteryzowała młodzież u progu dorosłości i wyboru dalszej drogi życiowej. Po przedstawieniu skrupulatnie przeprowadzonych wyliczeń pod koniec każdego podrozdziału starała się uchwycić cechy wspólne i zaprezentować choćby krótkie podsumowanie. Tę część dopełniają aneksy zawierające między innymi imienną listę maturzystów oraz wykaz ich miejsc urodzenia i zamieszkania.

Rozprawę zamyka niezbyt długi rozdział trzeci zatytułowany „Losy absolwentów – wybrane przypadki” (s. 214–231). Autorka przedstawiła tu zestaw krótkich biogramów sylwetek około dwudziestu znanych postaci (w różnych dziedzinach), które zdawały maturę w Bochni, koncentrując się na przedstawieniu ich dalszych losów życiowych. Kilka pokoleń bocheńskich uczniów wniosło znaczący wkład w rozwój życia naukowego, politycznego, gospodarczego, kulturalnego Galicji, a później niepodległej Polski. Zakończenie (s. 227–231), dość lakoniczne, zawiera podsumowanie pracy i ogólne wnioski. Ważną częścią składową pracy są aneksy, które zawierają listę nauczycieli uczących w Gimnazjum i Liceum w Bochni w latach 1817–1939 (s. 232–235), miejsca urodzenia i miejsca zamieszkania maturzystów z lat 1892–1939 (s. 236–254), wybór tematów egzaminu maturalnego z okresu międzywojennego (s. 255–256), pełną listę maturzystów Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni w latach 1892–1939 (s. 257–318), a także listę maturzystów pochodzenia chłopskiego bocheńskiego gimnazjum w latach 1892–1918 – studentów Uniwersytetu

Jagiellońskiego w Krakowie (s. 319–321). Obszerne aneksy mają w sobie za dużo cech sprawozdawczości, ale też pracy analitycznej. Pojawiają się w nich ciekawe informacje i analizy. Całość kończy bibliografia (s. 327–337).

Zapewne wielu promotorów uczuła swoich uczniów, by szczególną uwagę zwracali na wstęp i zakończenie, gdyż te dwa miejsca z reguły przykuwają największą uwagę recenzentów. Jest to po części prawda, gdyż zwłaszcza w zakończeniu najłatwiej wychwycić, czy autor tekstu posiada niezbędne dla historyka umiejętności warsztatowe i oprócz zaprezentowania zagadnienia potrafi syntetyzować treści i wyciągać wnioski z badanego tematu. W „Zakończeniu” recenzowanej pracy (s. 227–231) Autorka podkreśliła dokonujące się modernizacyjne zmiany w okresie galicyjskim, zwróciła uwagę, że złożenie egzaminu maturalnego nie tylko otwierało drogę na studia (z której przecież nie wszyscy korzystali), ale przede wszystkim było otwarciem drogi do podniesienia pozycji społecznej i przepustką do społecznej elity (w tym pomyślności ekonomicznej – to chyba zbyt optymistyczny wniosek). Pęd do zdobycia wykształcenia i rozwój szkolnictwa średniego traktowane były także jako działania o charakterze patriotycznym. Autorka (chyba zbyt) syntetycznie scharakteryzowała badane środowisko maturzystów bocheńskiego gimnazjum wskazując, że grupę tę stanowiło łącznie 2021 osób (była to młodzież głównie męska, choć w międzywojniu odsetek kobiet skoczył z 0,8% do 9%), polskiej narodowości, wyznania rzymskokatolickiego, pochodząca przede wszystkim z miasta i okolicznych powiatów, w dużej części chłopskiego pochodzenia, ambitna i żądna wiedzy.

W zakończeniu warto byłoby jeszcze zamieścić ciekawe, choć poukrywane w tekście głównym, wyniki przeprowadzonych analiz i dokonanego opisu struktury narodowościowej, wyznaniowej, a także pochodzenia terytorialnego i społecznego uczniów. Na przykład informację, że najwyższe oceny z matury otrzymywali uczniowie, którzy uczęszczali do szkoły przepisowe osiem lat (s. 213), lub że sam egzamin nie był progiem trudnym do pokonania, gdyż odsetek osób, które go nie pokonały wynosił tylko kilka procent (szkoda, że Autorka nie zwróciła uwagę, że nie wszyscy uczniowie kończący ósmą klasę do matury podchodzili). Ciekawa jest także konstatacja, że egzamin poprawkowy zdawało więcej uczniów w okresie galicyjskim (s. 199), niż w okresie międzywojennym. W zakończeniu nie pojawiły się też wnioski z wyników badań dotyczących warunków socjalno-bytowych i form pomocy stypendialnej.

Liczna grupa osób – absolwentów gimnazjum w Bochni, powiększyła krąg polskiej elity intelektualnej, a spośród opisywanych w rozdziale trzecim w zakończeniu Autorka wyróżniła Eugeniusza Kiernika, Władysława Skoczylasa, Jana Olbrychta, Ludwika Piotrowicza, Romana Grodeckiego i Leopolda Okulickiego. Szkoda, że zabrakło na tej liście dwóch wybitnych

historyków, także absolwentów z Bochni, o których była mowa w rozdziale trzecim – Franciszka Bujaka i Jana Ptaśnika. Niewątpliwie zasługują na to.

Na pochwałę zasługuje przejrzystość układu treści i konsekwencja w prowadzeniu narracji. Tekst się dobrze czyta, gdyż Autorka nie ucieka w dygresje i nie mnoży wątków. Ma on jednak w dużym stopniu charakter relacyjny. Zachęcałbym do śmielszego wyrażania swoich wniosków i opinii. Autorka znakomicie odnajduje się w analizowanym materiale, a więc ma pełne prawo nie tylko przedstawiać czytelnikowi określoną faktografię, ale także podzielić się z nim własnymi refleksjami. Postulat ten dotyczy to nie tylko skromnego objętościowo zakończenia, ale tekstu głównego, gdzie czasem aż prosi się o komentarz autorski. Warte podkreślenia są starannie wykonane i licznie występujące elementy graficzne – 13 wykresów i 53 tabele. Ukazanie w formie graficznej analizowanych zjawisk znacznie ułatwia ich odbiór. Może tylko drobna uwaga krytyczna, że na wszystkich wykresach dwukrotnie został powtórzony tytuł (w tytule i na polu ilustracji).

Obowiązkiem recenzenta oprócz wskazania silnych stron pracy jest też zwrócenie uwagi na jej słabsze elementy. Lista szczegółowych uwag krytycznych nie jest długa, a ponadto ich ciężar gatunkowy jest mocno zróżnicowany. Błędów merytorycznych jest niewiele, czasem są to jedynie sformułowania niezbyt nieprecyzyjne. Obszerny rozdział drugi przesycony jest różnego rodzaju wyliczeniami, tabelami i zestawieniami, jednak w kilku miejscach Autorka zawierając „prostej” statystyce dochodzi do wniosków, z którymi trudno się zgodzić. Dobrym przykładem są rozważania na temat migracji szkolnych maturzystów (s. 123–125). Autorka stwierdza, że przed 1918 rokiem 97% maturzystów było uczniami klasy ósmej tego gimnazjum szkoły. Ale tylko 72% z nich „na podstawie promocji uzyskanej w bocheńskiej szkole”. Pozostałe osoby ukończyły klasę siódmą w innym gimnazjum, repetenci i przyjęci na podstawie egzaminu wstępnego. Jednak podawane wielkości nie składają się na 100% – podawane liczby dają łącznie 93,3%, a co z resztą? Jednak znacznie poważniejszym problemem jest potraktowanie braku informacji o podstawach przyjęcia ucznia do klasy ósmej jako osobnej kategorii. A była to liczba znaczna – w przypisie 198 Autorka podaje, że w roku szkolnym 1891/1892 nie udało się uzyskać wiedzy o tej podstawie dla 29 maturzystów, a w kolejnym roku dla 21 maturzystów. Dlatego w wyliczeniach pojawia się wysoki odsetek osób, przy których nie jest znana podstawa przyjęcia do klasy maturalnej – łącznie aż 17,3%. Następnie dość bezrefleksyjnie autorka stronę dalej podaje, że odsetek maturzystów uczęszczających do klasy ósmej w Bochni w okresie międzywojennym wynosił 94,7% (czyli o 22,7% więcej niż przed 1918 r.). Czy zatem wnioskować można, że w okresie galicyjskim migracje szkolne były bardzo częste, a po odzyskaniu niepodległości maturę zdawali prawie wyłącznie uczniowie

miejscowego gimnazjum? Absolutnie nie, gdyż zafałszowuje to kategoria osób, o których nie wiadomo na jakiej podstawie przyjęci byli do klasy ósmej. Na dodatek to nieprawda, że nie wiadomo skąd się oni tam wzięli. Wystarczyło spojrzeć do dorocznych „Sprawozdań dyrekcji c.k. gimnazjum w Bochni” i łatwo tam sprawdzić, że w roku szkolnym 1891/1892 w kl. VII było 23 uczniów wymienionych z nazwiska (oraz cztery inne anonimowe osoby, w tym jedna przeznaczona do egzaminu poprawkowego), a rok później – 1892/1892 kl. VIII liczyła 24 uczniów. W 19. przypadkach nazwiska osób się powtarzają. Załedwie pięć nazwisk się nie pokrywa. Dlatego należało ostrożniej traktować wyliczenia, że tylko 72% uczniów uzyskało promocję w miejscowym gimnazjum. Zdecydowanie zabrakło tu stosownego komentarza.

Oceniając pracę pod względem językowym i edytorskim należy stwierdzić, że obarczona jest pewnymi słabościami. Oczywiście nie mają one zasadniczego wpływu na ostateczną ocenę. Przede wszystkim sporo jest literówek, które czasem nawet dość zabawnie zmieniały znaczenie tekstu (s. 108) „pracownicy sadu powiatowego” (różnica między sadem a sądem jest jednak znaczna).

Z drobniejszych potknięć lub słabości zwróciłbym uwagę jeszcze na następujące:

- s. 16 – dekret cesarza Franciszka I o zakładaniu gimnazjów wydany został w 1816 roku, a nie sto lat później (to tylko ewidentna literówka, bo wynika to z kontekstu zdania),
- s. 55 – tab. 11 – brak źródła informacji skąd pozyskane zostały dane. Ponadto w tytule tabeli podany jest zakres lat 1896-1916, natomiast dane w tabeli dotyczą okresu 1896-1912,
- s. 56 – w 1870 roku wiedeńska centralna instytucja oświatowa to nie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lecz Ministerstwo Wyznań i Oświecenia,
- s. 59 – „odziały” zamiast „oddziały”,
- s. 65 – „droge” zamiast „drogę”,
- s. 65 – zdanie, że prywatne gimnazja żeńskie to były „jedynym typem szkoły dostępnych dla kobiet w Galicji” jest o tyle nieprecyzyjne, że zabrakło w nim słowa „średniej”, ponieważ istniały różne placówki oświatowe przeznaczone dla dziewcząt,
- s. 71 – w tekście nieprecyzyjnie opisane wyniki wyliczeń zawartych w tab. 15 – zamiast „wśród maturzystów” powinno być „wśród maturzystów zwyczajnych”,
- s. 68 i 75 – tabele nr 13 i 18 zawierają powtórzone dane; ponadto w tabeli 13 w polu „razem” podano błędną liczbę – 933 (powinno być 934 – jak w tab. 18),

- s. 73 – tab. 16 – trudno uzasadnić sens tworzenia tabeli, w której cztery kolumny są puste!
- s. 75 – błąd w tekście – w 19, a nie 18 rocznikach egzaminu uczestniczyła młodzież wyznająca religię mojżeszową (wynika to z tab. nr 18, s. 75-76)
- s. 77 – prawidłowa nazwa to wyznanie „greckokatolickie”, a nie „grekokatolickie” (to kalka z języka ukraińskiego,
- s. 79 – błąd ortograficzny, powinno być „Ukraińcy”
- s. 81 – nieprzekonujące jest tłumaczenie, dlaczego w okresie międzywojennym nie było wśród maturzystów młodzieży ukraińskiej,
- s. 83 – określenie „zdecydowana większość” nie jest nieprawdziwe, ale gdy mowa o 98,3% to lepiej pasuje zwrot „prawie wszyscy” itp.
- s. 87 – tu taka mała niezgrabność – „należący do monarchii austro-węgierskiej Wiedeń”...
- s. 90 – „rekrytacji” zamiast „rekrutacji”,
- s. 91 – nie należy używać określenia „urodzeni w Polsce”, gdy mowa o latach przed 1918 rokiem, lepiej byłoby np. „na ziemiach polskich”,
- s. 108 – archaizmy: „koncepiści ministerstwa” – można było napisać, że chodzi o niższych urzędników; s. 109 „drogi kameralne” – chodzi o trakty komunikacyjne nieco gorszej jakości od „szos cesarskich”, które prowadziły do Lipnicy Murowanej i Uścia Solnego, Niepołomic przez Stanisławice i Kłaj (S. Kobiela, *Bocheńskie ulice*, cz. 2, „Wiadomości Bocheńskie” 1999, nr 4, s. 30).
- s. 117 – w tabeli nr 29 błędnie podana została „Suma/Razem” – powinno być 1021, a nie 2021,
- s. 121 – na wykresie nr 13 brakuje podpisu pod największą grupą wyróżnionych tam osób – 25,6% stanowiły „dzieci chłopskie” – zdaję sobie sprawę, że to tylko drobne niedopatrzenie, zwłaszcza że tej grupie młodzieży Autorka poświęciła osobne studium (Grażyna Granda, *Maturzyści pochodzenia chłopskiego w Gimnazjum i Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni w latach 1892–1939*, „Rocznik Przemyski Historia” 2019, t. 55, z. 1),
- s. 127 – „zolnienie z opłaty”,
- s. 131 – „akconariuszy”,

s. 247, 253 – w aneksie umieszczono kilka miejscowości (Czortków, Wola Mielecka, Wola Przemysłowa, Żerosławice), w których nie urodził się, ani nie mieszkał żaden uczeń bocheńskiej szkoły – po co więc się one w tabeli znalazły?

Ogólnie jednak otrzymaliśmy dzieło kompletne, precyzyjnie skomponowane pod względem układu treści, na solidnej podstawie źródłowej i przy wykorzystaniu literatury przedmiotu, a równocześnie otwierające nowe pola badawcze i możliwości dalszych praktycznych studiów nad fascynującymi, choć pewnie nie wszyscy w to uwierzą, dziejami polskiej oświaty. Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Grażyny Grandy, mimo pewnych niedoskonałości, spełnia wymogi stawiane tego typu opracowaniom. Autorka podjęła próbę przedstawienia tematu mało zbadanego, kompleksowo wykorzystując materiał źródłowy, słabo dotychczas wyzyskany. Inspirujące było też wskazanie nowych możliwości badawczych o komparatystycznym charakterze. Praca może być przydatna nie tylko dla badaczy dziejów oświaty, ale także dla regionalistów i generalnie osób interesujących się historią.

Na tej podstawie oceniam pracę pozytywnie i wnioskuję o dopuszczenie kandydatki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Wrocław, 7 października
2023 r.

U. Szwed